

Manifestacja Wkurwieni

„Jesteśmy

27 lutego 2012

Przedwczoraj, w dniu 25 lutego 2012 roku w Poznaniu odbyła się „Manifestacja przeciw rządowi. Anty ACTA. Jesteśmy „Wkurwieni””. Manifestację odróżniał sposób prowadzenia i możliwość „wolnych” wypowiedzi ludzi mających coś do powiedzenia.

Wyraźnie odróżniała się charakterem od uprzednich poznańskich manifestacji przeciwstawiających się podpisaniu porozumienia ACTA przez polski rząd. Nie tylko aktualną sytuacją „odsunięcia” ratyfikacji porozumienia propagowaną przez premiera Tuska. Polska po podpisaniu jako jedna z pierwszych tego paktu, teraz także jako pierwsza zaczyna nawoływać do jego odrzucenia. Jakies to pokrętne i przypomina sytuację opisywaną kiedyś porównującą nasz kraj do roli „papugi Europy”.

Dzień 25 lutego obwołany został kolejnym terminem ogóлноeuropejskiego, ponadnarodowego wystąpienia przeciw ACTA. Nikt nie mógł spodziewać się takiego oporu. Premier Tusk także. Polski „Wojownik Wolności” musiał z podkulonym ogonem wycofać się z roli pierwszoplanowej. Polityk zawsze wszystko chce przekuć na swą korzyść, więc i teraz wychodzi na to, że „potrafi do swego błędu się przyznać”. Dla wielu to wystarczy. Warto jednak pomyśleć o tym dlaczego w ogóle do takiej sytuacji musiało dojść i dlaczego teraz, właśnie tak postępuje. Pytania pod rozwagę, a w tle niech pozostaną inne porozumienia ogóлноświatowe starające się wprowadzić kontrolę nad siecią „tylnymi drzwiami”...

Manifestację odróżniał sposób prowadzenia i możliwość „wolnych” wypowiedzi ludzi mających coś do powiedzenia. Nie tylko swe „wkurwienie”. Poznańska manifestacja wyraźnie

zaznaczała także swój stosunek nie tylko do porozumień międzynarodowych. Już sam tytuł mówił, że jest manifestacją polityczną. Antyrządową. Nie można powiedzieć jednak, że wyraźnie opowiadała się po stronie jakiegokolwiek opcji politycznej.

Nazwa „Jesteśmy Wkurwieni” miała wyrażać stan emocjonalny jaki noszą w sobie ludzie. Wyraźnie było to zaznaczane kilkakrotnie w czasie trwania marszu. Niektórym może wydawać się, że można to traktować jako przedstawienie nieformalnej grupy społecznej organizatorów zwących siebie Wkurwionymi (zebranych na Facebooku), ale to chyba zbyt daleko idąca interpretacja.

Sobota w Poznaniu była bardzo wietrzna i deszczowa, co niezbyt dobrze rokowało manifestacji. Odczuwalna temperatura była przez to wyraźnie niższa niż wskazywały to termometry. Kolejna manifestacja w tej samej sprawie (ACTA – 4 w Poznaniu) także widocznie dała wyraz spadającemu zainteresowaniu problemem. Nastroje w sieci zmieniają się dość szybko, jak wiadomo, a inne problemy, dnia codziennego mogą jeszcze nie wywoływać tak wielkich emocji, by wezwać ludzi do wyjścia na ulicę. Na razie.

Na wezwanie spotkania pod Starym Browarem, jak zawsze rzetelnie stawiała się Policja. Dała wytyczne i nakazy dotyczące sposobu jej prowadzenia oraz poinformowała o sankcjach jakie za ich nieprzestrzeganie grożą organizatorom. Zbliżała się godzina 16 – termin rozpoczęcia marszu. Ilość zebranych wzrastała. TVN24 już przeprowadzał wywiad (w którym oczywiście poza nazwą „Wkurwieni” za bardzo wyjść nie potrafił), fotoreporterzy szykowali obiektywy i wtedy rozwinięty został 6-metrowy banner czołowy. Wszyscy na to czekali, rzucili się jeden przez drugiego by jak najszybciej mieć swoje zdjęcie. Mało się nie pozabijali.

Na Deptaku zawitał napis „Jesteśmy Wkurwieni”. Piotr Batura otworzył, jako organizator formalnie manifestację.

Stary Browar Kulczyka – symbol poznańskiego konsumpcjonizmu, po raz kolejny stał się świadkiem, że nie wszyscy są ogarnięci szaleństwem zakupów i współczesną manią nabijania koniunktury. Pewnie spłynęło to po nim jak krople padającego deszczu. Dla wielu jednak ma to swoje znaczenie.

Uformował się szyk marszu. Zebrało się blisko 100 osób, którzy wraz z prowadzącym skandowali znane już z ulic miasta hasła przeciwko ACTA, rządowi i obecnej sytuacji. Deptak mimo pogody, mimo soboty był zapełniony. Manifestacja szła między sklepami, wąską ulicą, a hasło „Chodźcie z Nami” spotykało się z niewielkim odzewem. To już nie te czasy, a Ci, którzy znaleźli się w tym miejscu bez wyraźnie określonego celu zmanifestowania swych poglądów, jeśli dołączali to jedynie na krótki czas. Mimo tego, ilość manifestantów wzrosła wyraźnie. „Wuchta Wiary idzie na Stary” wyraźnie określiło marszrutę.

Prowadziła furgonetka Policji. Ochrona? Kontrola?

Stary Rynek to miejsce, gdzie najczęściej spotykają się poznaniacy chcący miło spędzić czas w weekendowe popołudnia i wieczory. Dookoła dużo knajp, pubów i kawiarni. Manifestacja po wyjściu na rynek zmniejszyła się rozsypując na boki. Na Starym stoi poznański pręgierz, pod którym dawniej lądowali różnego rodzaju drobni złodziejaskowie i przestępcy. Tam właśnie prowadzący skierowali marsz. A na schodach ratusza, tuż obok przywitał ich kordon policji.

Prowadzący zaczęli wymieniać poszczególnych polityków, okraszając ich odpowiednimi komentarzami i przydomkami. Dostało się Donaldowi 'Pinokio' Tuskowi, Waldemarowi 'Papier Toaletowy' Pawlakowi, Januszowi 'obłuda, hipokryzja i felerny masturbator' Palikotowi, Ryszardowi Grobelnemu i wielu innym.

Prowadzący pytał „Co?” I wszyscy „Pod Pręgierz Go!”. Padło stanowczo: „Oni nas nie reprezentują!” Dostał także Jose Maria Bakero, który na pytanie „Co?” uzyskał odpowiedź: „Ty dobrze wiesz co...”

Stary Rynek usłyszał: „Nie dla ACTA” i „Jesteśmy wkurwieni!”. Droga poprowadziła pod konsulát USA, gdzie wypowiedziane zostały słowa o nie-naszyc-wojnach, wizach, 51 stanie USA w Europie i lobbingowaniu swoich koncernów w każdym miejscu Świata pod przykrywką walki o demokrację.

Centralnym Punktem Zapalnym manifestacji miał zostać Plac Wolności, który, jak sama nazwa wskazuje był najbardziej odpowiednim miejscem do wyrażenia swych dążeń i wkurwień. Prowadzący marsz zachęcał do tego, by każdy, kto ma na to ochotę powiedział od siebie kilka słów do zgromadzonych. Tego wyrażnie brakowało na poprzednich manifestacjach.

Padały słowa oprócz standardowych utyskiwań na emerytury, brak pracy, czy ograniczanie wolności np. zgromadzeń, dotyczące także konkretnych, poznańskich problemów lokalnych. Szkoły na Golęcinie i planowanego protestu na posiedzeniu Rady Miasta. Wszak nie można jednoznacznie wskazać punktu zdenerwowania dla wszystkich.

Robiło się coraz zimniej i nadciągały jeszcze większe chmury zapowiadające silniejszy deszcz. Ilość zgromadzonych stopniała jeszcze bardziej. Prowadzący ustalili, że w zaistniałej sytuacji kolejny punkt programu – złożenie kwiatów pod krzyżami upamiętniającymi bunt robotników w 1956 roku, będzie ostatnim i tam manifestacja zostanie rozwiązana. Policję zgromadzoną pod siedzibą PO na ulicy Zwierzynieckiej zapewne ta informacja ucieszyła najbardziej.

Przerzedzona grupa dotarła na plac Mickiewicza – pod Krzyże. Padły tam słowa o pamięci i docenieniu tych, którzy wychodzili na ulice wtedy, także wkurwieni, nie mający zapewne w głowach zmiany układu sił politycznych Europy, czy zerwania Żelaznej Kurtyny. To był początek zmian, jakie zachodziły później. A wszystko brało się z „wkurwienia”.

Prowadzący wyjaśniał, że kontrowersyjna nazwa jest także metaforą i nie wolno wszelkich działań określać jednoznacznie

jako wybuch agresji, jak to widać może być interpretowane. Złożone zostały kwiaty w imieniu manifestujących i spotkanie zostało rozwiązane.

Na zakończenie powiedziano o budzącej się postawie obywatelskiej współodpowiedzialności za Państwo, politykę i przyszłość. Zachęcono do dołączenia do grupy Wkurwionych na Facebooku i spotkaniu pomanifestacyjnym jakie planowane jest na piątek (Gołębnik, ul Wiejska 21 – pasaż, godzina 18:00, w dniu 2 marca).

Zapowiedziano także możliwość pomocy w organizacji kolejnego wystąpienia Wkurwionych do jakiego dojść w najbliższym czasie w Opolu.

Ocenę całości działań pozostawię otwartą mając nadzieję, że doceniony zostanie trud i zaangażowanie organizatorów, wszystkich pomagających w przygotowaniach i uczestników, którzy mimo pogody zdecydowali się na udział. Poznań wziął czynny udział w europejskim proteście, a społeczeństwo głośno wypowiedziało swe wątpliwości i racje. Muszą one być wysłuchane i wzięte pod baczną uwagę, choć do kolejnych wyborów zostało jeszcze tyle czasu.

Wkurwienie nie mija! Pamiętajcie o tym!

Autor: Konrad Przesławski

Źródło: [Nowy Ekran](#)